

UE szykuje się do deportacji 400 000 imigrantów

8 października 2015

Ilu spośród przybyszów z Bliskiego Wschodu to zwykli uciekinierzy, którzy próbują znaleźć schronienie przez wojnę, ilu z nich to imigranci zarobkowi, którzy korzystając z fali uchodźców sami próbują przedostać się do Europy Zachodniej by tam spróbować legendarnego, europejskiego dobrobytu? W końcu ilu wśród tych niekontrolowanych bliżej mas ludzi znajdzie się potencjalnych zamachowców czy zwykłych uśpionych agentów Państwa Islamskiego, którzy w momencie gdy otrzymają umówiony sygnał ruszą do działania? Niedawno na granicy turecko-syryjskiej schwytano jednego z wielu uciekinierów próbujących dostać się na Zachód. To, co zaskoczyło przeszukujących to mapa jaką miał ze sobą. Jak podaje serwis Free Kurdistan schwytany był powiązany z Państwem Islamskim, mapa zaś przedstawiała Berlin wraz z dokładnie zaznaczonymi celami i punktami, które należy zająć w pierwszej kolejności.

Autor mapy musiał najwyraźniej dobrze znać miasto, doskonale bowiem wiedział, które obiekty mają szczególne, strategiczne znaczenie. Mapa zawiera przy tym zaznaczone obiekty wojskowe, policyjne a także instytucje ratunkowe i kryzysowe. Jaki ma być cel tych działań? Według relacji, przejęcie kontroli nad niemiecką stolicą, wymieniono 8 szczegółowych obiektów, które należy przejąć w pierwszej kolejności. Przewidziane jest także przejęcie co najmniej 2 obiektów wojskowych, które posłużą jako główne źródło uzbrojenia dla dżihadystów. Na planie przewiduje się także wysadzenie linii kolejowych i mostów by w ten sposób utrudnić przybycie posiłków. Według mediów tylko do końca tego roku do Niemiec może dotrzeć blisko 1,5 miliona ludzi. Jeśli nawet tylko znikomy ułamek przybyłych stanowić będą osoby niebezpieczne, to wciąż będzie ich tysiące rozsianych po całym kraju. Zdeterminowani, przeszkoleni i przygotowani mogą w pewnym momencie dokonać skutecznego ataku

na wiele obiektów, doprowadzić do znaczących zniszczeń, ale też przejęcia kontroli nad pewnymi obszarami. Czy nie może być to bowiem metoda Państwa Islamskiego i jego przywódcy, który gdy połączone siły Rosji, Iranu i Chin rozbiją kalifat na Bliskim Wschodzie przeniesie się na Północ, do przygotowanej na jego przybycie Europy.

Polityczna poprawność wydaje się często nowoczesną formą cenzury. Młoda działaczka z lewicowej organizacji „No borders” została brutalnie zgwałcona we włoskim mieście Ventimiglia przez kilkunastu murzynów z obozu dla uchodźców. Mimo wielkiej traumy, jej kompani doradzili jej, aby nie zgłaszała przestępstwa na policji „dla dobra sprawy” ze względu na aspekt rasowy. Zgwałconej kobiecie „wytłumaczono”, że jeśli zgłosi gwałt to media zrobią z tego oręż, który spowoduje zniweczenie ich planów popierania świata bez granic. Aktywiści przekonali 30-latkę do milczenia, ale tylko przez miesiąc. Rany duchowe były zbyt wielkie i sprawa zobaczyła światło dzienne mimo prób tuszowania. Teraz piszą o niej wszystkie włoskie media. W sierpniu tego roku we Włoszech miał miejsce podobny zbiorowy gwałt dokonany na szefowej ośrodka dla uchodźców. Fala oburzenia jaka przełała się wtedy przez media została szybko wyciszona. Młodzi muzułmanie są wychowywani w kulturze, w której kobiety są niemal towarem. Środowiska lewicowe zamiast wyrażać swoje oburzenie takim nierównościowym podejściem, wydają się wręcz akceptować fakt, że islamista, gdy „puchną mu jaja”, po prostu gwałci napotkaną niewierną, a gdy przypadkiem w potrzebie jest kilkudziesięciu młodych chłopów to dochodzi do gwałtu zbiorowego.

Przecież równe tragiczne zdarzenia miały miejsce w 2012 roku w Szwecji. Jedną z pracownic ośrodka dla uchodźców, 29-letnia matka dwójki dzieci, została zwabiona do pracy i przez 7 godzin gwałciło ją 12 młodych islamistów z Afganistanu, a w międzyczasie dziesiątki mężczyzn wiwatowało widząc, jak postępuje się z niewierną i wyzywało ją. Niekiedy gwałciło ją jednocześnie trzech oprawców. Upodłona kobieta do dzisiaj

dochodzi do siebie psychicznie, a jej stan fizyczny jest tak poważny, że jeździ na wózku inwalidzkim. Co z tym dramatem zrobiły szwedzkie władze? Skazano 7 z 12 gwałcicieli, a w mediach skwapliwie usuwano jakiekolwiek informacje, które mogłyby sugerować, że przestępcy należą do jakiegokolwiek mniejszości narodowej. Polityczna poprawność każe Szwedom zgadzać się na brutalne gwałty na swoich kobietach. Fala gwałtów na europejskich kobietach nie jest przecież niczym nowym i sądząc po niedawnych narzekaniach młodych islamistów, którym brakuje seksu, chyba należy się spodziewać, że to się dopiero rozkręca. Wygląda na to, że bez względu na skalę przestępstw, których dopuszczają się u nas muzułmańscy przybysze, media będą nadal konsekwentnie tuszowały informacje o tym co robią ci islamscy efebowie i jak postępują z kobietami traktując je gorzej niż my zwierzęta.

Setki tysięcy imigrantów, którym odmówiono statusu uchodźcy, zostaną deportowani z Europy w ciągu kilku tygodni, pisze „Times” powołując się na dane do dyspozycji gazety. „Oczekuje się, że ponad 400 tysięcy ludzi, którzy przybyli do UE w pierwszej połowie tego roku, nie otrzyma statusu uchodźcy, co stanie się humanitarnym i politycznym wyzwaniem dla przywódców UE” – pisze gazeta. Publikacja uściśliła, że „Bruksela grozi wycofaniem pomocy, handlowych i wizowych porozumień, jeśli takie kraje, jak Nigeria i Erytrea, odmówią przyjęcia z powrotem imigrantów ekonomicznych”. Należy zauważyć, że „propozycje przewidują zatrzymanie w krajach UE tysięcy imigrantów, aby nie dać im uniknąć deportacji”. Według najnowszych danych przygranicznej agencji UE Frontex według stanu na koniec września na terytorium Unii Europejskiej przybyło około 630 tys. imigrantów. Komisja Europejska oświadczyła, że obecny kryzys migracyjny na świecie jest największym od czasów II wojny światowej.

Dotychczas Unia Europejska skupiała się raczej na ratowaniu imigrantów, którzy codziennie przekraczają Morze Śródziemne aby przedostać się na nasz kontynent. Jednak od wczoraj, w

ramach operacji „Sophia”, UE będzie przeszukiwać ten region morski w poszukiwaniu przemytników. Pozwoli to ograniczyć napływ migrantów do Europy. Uchodźcy z Afryki bardzo chętnie obierali sobie trasę z Libii do Włoch, choć ta przeprawa morska jest bardzo niebezpieczna. Na Morzu Śródziemnym wielokrotnie dochodziło do sytuacji, w których statki wypełnione ludźmi po prostu przewracały się a migranci tonęli gdy nie otrzymywali pomocy. Kilka miesięcy temu Unia Europejska zaczęła pomagać tym ludziom przedostać się na nasz kontynent, a teraz będzie poszukiwać przemytników ludzi. Unijna operacja morska zakłada przeszukiwania statków, które mogą brać udział w przemyśle migrantów z Libii. W takiej sytuacji statek może zostać przejęty i zawrócony, a zatrzymani przemytnicy staną przed sądem we Włoszech. Jeśli pozwoli to ograniczyć migracje przez Morze Śródziemne, zmniejszy to również liczbę utonień. Droga morska z Libii do Włoch nie jest jedyną trasą, z której korzystają imigranci. Fala uchodźców nadciąga również z Afryki do Hiszpanii a przede wszystkim z Bliskiego Wschodu, czyli z Turcji do Grecji. Unia Europejska zaoferowała właśnie Turcji, która chce przystąpić do UE, pomoc finansową i złagodzenie ograniczeń wizowych w zamian za pomoc w ograniczeniu napływu uchodźców.

Unia Europejska i Turcja uzgodniły plan działania w celu rozwiązania kryzysu migracji, donosi „Wzgljad” cytując materiały „Deutsche Welle” i informacje źródeł w Komisji Europejskiej powołując się na DPA. Według źródeł stosowny dokument został przekazany prezydentowi Turcji Recepowi Tayyipowi Erdoganowi podczas jego wizyty w Brukseli w poniedziałek 5 października. Jak stwierdził po rozmowach prezydent Rady Europejskiej Donald Tusk, UE musi lepiej chronić swoich zewnętrznych granic. Dokładnie takich samych działań Europa oczekuje także od Turcji, dodał polityk. Z kolei Erdogan wezwał do utworzenia na północy Syrii tak zwanej strefy bezpieczeństwa. Według niego odegra to znaczącą rolę w rozwiązywaniu problemu uchodźców. Europejskie stolice sceptycznie odnoszą się do tego pomysłu, ponieważ utworzenie

takiej strefy jest możliwe tylko przy wielkoskalowej obecności wojskowej w regionie. W uzgodnionym dokumencie mowa między innymi o umocnieniu kontroli granicznej między Turcją a Grecją, a także o udzieleniu pomocy uchodźcom w samej Turcji. W szczególności mowa o stworzeniu sześciu ośrodków dla imigrantów, w finansowaniu których UE jest gotowa w dłuższej perspektywie wziąć udział. Wypełnienie tych warunków, jak zaznacza dpa, może być dla Ankary krokiem do wprowadzenia ruchu bezwizowego z UE. Dalsze szczegóły planu przedstawiciele Brukseli i Ankary będą musieli uzgodnić przed szczytem UE, który odbędzie się w dniach 15-16 października.

Wcześniej źródło dyplomatyczne w stolicy Belgii poinformowało, że Unia Europejska może zapewnić obywatelom Turcji ruch bezwizowy na terytorium wspólnoty, jeśli Ankara spełni szereg warunków Brukseli. Tego samego dnia szef Rady Europejskiej Donald Tusk po spotkaniu z prezydentem Turcji Tayyipem Erdoganem powiedział, że UE i Turcja omówiły ewentualne utworzenie strefy buforowej w Syrii. 24 września Donald Tusk na konferencji prasowej po nieformalnym szczycie UE powiedział, że przywódcy państw UE zgodzili się odnośnie zwiększenia pomocy dla Libanu, Jordanii, Turcji i innych krajów regionu. Jak poinformowano większa pomoc zostanie zaoferowana w zamian za wzmocnienie współpracy. Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow powiedział, że mechaniczne podejście do rozwiązania problemu uchodźców w Unii Europejskiej nie zadziała, ponieważ przyczyna problemu jest polityczna. Wniosek o członkostwo w UE Ankara złożyła w 1987 roku, a negocjacje w sprawie przystąpienia do wspólnoty rozpoczęły się dopiero w 2005 roku. Od tego czasu strony uzgodniły 14 z 35 punktów technicznych, które Ankara musi spełniać, aby osiągnąć wymagane standardy dla członkostwa w UE. Kolejnych 17 punktów pozostaje zablokowanych, a odnośnie czterech prowadzone są negocjacje.

Kilkudziesięciu działaczy Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej z całego kraju wystosowało list do kanclerz Angeli Merkel.

Krytykują w nim politykę prowadzoną przez szefową swojej partii, która powoduje niepokoje wśród wyborców chadecji, sprzeciwiających się napływowi imigrantów. Pod apelem do szefowej niemieckiego rządu podpisało się 34 regionalnych i lokalnych polityków Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (Christlich Demokratische Union Deutschlands CDU). Twierdzą oni, że obecna polityka Merkel jest niezgodna z europejskim i niemieckim prawem, a także programem chadecji. Nieokiełznany napływ imigrantów zagraża natomiast pokojowi i rozwija ekstremizm wśród ludzi różnych wyznań. Chadecy, którzy podpisali się pod listem, tłumaczą narodowo-konserwatywnemu tygodnikowi „Junge Freiheit”, iż jest on reakcją na coraz większe zaniepokojenie wyborców CDU, którzy czują, że działania partii rozmiągają się z ich poglądami, a sama polityka Merkel prowadzi to zniszczenia tożsamości kulturowej Niemiec.

Autorstwo: Victor Orwellsky (1-2), Admin ZnZ (3-4), Sputnik (5, 7-8), John Moll (6), Autonom (8)

Źródła: Orwellsky.blogspot.com, ZmianyNaZiemi.pl, pl.SputnikNews.com, Autonom.pl

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net